

DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.;
ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —

Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.

Za ogłoszenia od wiersza, drobnego druku 4 cent.

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 317

Piątek 17. grudnia 1869. — Łazarza B. (rym.) — Sawwy Ośw. (grec.)

Rok III

Lwów dnia 16. grudnia.

Przewodcy obu izb rady państwa, nadali mowom swym wyłączone centralistyczną cechę; wybór drugiego wiceprezesa p. Grossa zwołanego nieprzyjaciela Polaków, jest również oznaką usposobienia, jakie panuje w ciele tem względem nas. Na szczęście, że rada państwa już nietylko w Czechach i w nas ma wieloletnich przeciwników, że nietylko Słoweńcy, Tyrolczycy i Dalmatyńczycy nie chcą uznać jej przewagi centralistycznej, lecz ostatnie demonstracje robotników przeważnie były wystosowane przeciw tej radzie, która ani narodowości zaspokoić ani uprawnionych żądań robotników zalać nie chce.

Ze rada państwa w tym duchu pojęła rozruchy robotników, tego dowodem interpelacje wniezione w izbie panów: „dla czego rząd nie przeszkodził tym zgromadzeniom i jaką dał deputacji odpowiedź? — Przykro nam, że w tej jak i każdej innej sposobności, gdzie wykazują się dążności przeciw-ludowe, Polacy tak chętnie biorą udział; interpelację bowiem powyższą podpisał ks. Konstanty Czartoryski. Jeżeli szanowny poseł uczynił to jako Polak, to musimy mu przypomnieć, że Polacy we wszystkich podziwiają żądania wygłoszone przez wiedeńskich robotników, jeżeli się zaś czuli do tego upoważniony jako członek arystokracji, to niezawodnie wolno mu iść za popędem swego serca, które w robotnikach i ich żądaniach widzi wrogów obecnego porządku społecznego.

Mamy nadzieję, że Polacy przynajmniej w sprawie dalmatyńskiej bronić będą stanowiska wolności i narodowości, i że z całą mężkością wystąpią przeciw nadużyciom władz tak cywilnych jak wojskowych. W teraźniejszym bowiem wieku nie należy dozwalać, aby wojsko choćby przeciw powstańcom dopuszczało się tak srogich środków, jakimi są spustoszenia ogrodów, niszczenie domów, rabunek dobytku itd.

Rząd pospieszył już z przedstawieniem do rady państwa tłumaczacem postępowanie jego w Dalmacji, lecz co do kosztów, spowodowanych przez nieszczęśliwe ekspedycje w górach, nie zrobił żadnej wzmianki w budżecie tegorocznym.

Budżet ten i tak jest pozornym zlepkiem liczb, które pan minister dowolnie ustawił według swego upodobania; niedobór bowiem nie wynosi, jak twierdzi p. minister 17½, lecz 26 milionów złr. Ciekawą jest na każdy sposób gospodarka finansowa w Austrii, przed 3 laty bowiem wszystkie wydatki całej Austrii nie wynosiły więcej jak obecnie wydatki Cisliawii — trudno dla tego żądać, aby kiedykolwiek ustał niedobór, obarczający nas coraz to nowymi dodatkami i długami.

Co do przesilenia ministerjalnego donoszą do *Czasu*: „*W. Abendpost* powiada tylko, że ministrowie wczoraj nie dali swojej dymisji, przeciw wypadkiem to wyrażenie nie odpowiada sytuacji. Ministrowie byli w największym nieporozumieniu przy układaniu mowy tronowej. To też mowa jest wynikiem przymuszonego kompromisu. Ponieważ nikt nie chciał ustąpić, dlatego mowa jest tak bez wyrazu i koloru. Gdyby się ministrowie byli pogodzili, toby program nie był tak bezdźwięczny, ale jasno przedstawiałby przyszłą politykę rządu. Mniejszość (Taaffe-Potocki) nie chciała się poddać, a centralistyczna większość nie chciała ustąpić. Wśród takich starć i walk, nadszedł dzień przyjazdu cesarza i mowa tronowa musiała być wygotowana. Zaledwie ją przeciw cesarz powiedział, centraliści zrozpaczeni, widząc, że oni mający tak wysokie przekonanie o swoim geniuszu, nie potrafili wypracować coś lepszego. Ministerjum pod prezydencją cesarza miało naradę, na której rozbięto obecną sytuację. Tam też ministrowie Giskra, Plener, Herbst, Hasner i Brestel ustnie prosili cesarza o dymisję. Uczynili też to z powodu, że Taaffe i Potocki również ustnie jeszcze w sobotę prosili o dymisję.

Wycieczka do Egiptu

na uroczystość otwarcia kanału suezkiego.

(Ciąg dalszy.)

Co za masy kamieni było potrzeba aby ten grobowiec wystawić; ile to miast dałoby się wybudować, a co za mozolna praca zanim te kamienie sprowadzono i wyszlifowano. Sto tysięcy ludzi potrzebowało aby te kamienie ociosać, następnie je przetransportować i wynieść na wysokość 140 stóp, a potem je ułożyć. Dwadzieścia lat pracowało 200.000 rąk, aby cztery trójkątne ściany postawić; każdy pomyśli sobie, żąd król Cheops wziął pieniędzy aby taką pracę opłacić. Lecz król Cheops nie płacił nic — tak jak w tym roku wicekról egipski nie płacił robotników, którzy w pocie czoła zbudowali w pięciu miesiącach ogromny gmach opery w Kairze, a to dla tej przyczyny, że robotnik żyje bardzo skromnie: nie nosi on żadnego ubrania, za łóżce służy mu ziemia, za dach wieczne pogodae niebo egipskie, do życia zaś potrzebuje zbyt mało pokarmu. W Kairze służy i domownicy po ukończeniu swej pracy domowej, wychodzą na ulicę i tam na ziemi przed progiem domu przepędzają noc.

Dwie większe piramidy były grobowcami królów, lecz o fundatorze trzeciej piramidy nie wiemy dziejopisarze; nazywa się ona piramidą Netkro, a tradycja taką o niej wieść podaje:

Cesarz jednak nie przyjął dymisji ministrów, oświadczając, że pragnie się trzymać czysto konstytucyjnej drogi i ministerstwa nie oddali zanim parcie z dołu nie nastąpi.

Dzienniki wiedeńskie otrzymały ze Lwowa telegramy, że Ziemiałkowski zakłada nowy klub, którego celem reprezentowanie interesów polskich bez uwzględnienia każdorazowej formy państwa austriackiego. Telegram ten oparty jest na wzmiance *Dzienn. Polsk.*, który dowodził potrzebę podobnego klubu; wątpliwość atoli, czy znajdą się dobroniusi, którzy nie pouczeni doświadczeniami klubu rezolucjonistów dadzą się ująć na wędke pięknych frazesów, zdaje się nam bowiem, że towarzystwo demokratyczne najsłabiej bronić potrafi interesów polskiich.

Kwestja wschodnia i słowiańska

(ze stanowiska moskiewskiego.)

(Dokończenie.)

Główne międzynarodowe interesa Moskwy w kwestji wschodniej, w sprawie polskiej i ustaleniu panowania nad morzem Czarnym, zawiązane są w jeden kłębek; ani jednego z nich nie można poruszyć nie dotknąwszy się innych. Kwestja wschodnia nie rozstrzyga się na Bałkanach, sprawa polska nie da się zalać w Warszawie, panowania nad morzem Czarnym nie zdobywa się nad Bosforem. Wszystkie te trzy kwestje związane jednym węzłem, leżą na średnim Dunaju (w Austrii). Jak w bajce czarnoksiężkiej wszystkie okropności zaczarowanego zamku znikają dopiero za uderzeniem w magiczną sprężynę zagmatwaną w jego tajnikach, tak i nasze kłopoty polityczne, bez punktu wyjścia na pierwszy rzut oka, rozstrzygają się jednym uderzeniem, w kierunku wskazanym przez nieboszczyka Paszkiewicza (uderzeniem na Austrię). Ani jedna z zajmujących nas kwestji nie może być rozwiązana pojedynczo.

Widzieliśmy już niemożność rozpoczynania sprawy słowiańskiej od południowych grup; my nie jesteśmy w stanie do nich dojść, a zresztą i dochodzić do nich samych nie mamy potrzeby. Klucz pozycji mówiący językiem wojskowym spoczywa nie tam. Jak tylko sprawy północnej słowiańskiej rodziny (Moskwy) ułożą się tak jak jest nadzieja, z Turcji spadnie dach, pod którym ona dożywa swych dni. W takim położeniu żadne wysilenia morskich potęg, nie potrafią przedłużyć jej istnienia nawet na rok jeden. My zmierzmy się prawdopodobnie, z europejską koalicją na średnim Dunaju (w Austrii), lecz za to nie ujrzymy jej już więcej w Turcji.

Przy ogólnem nam niedowierzaniu nie możemy spuszczać się na los szczęścia, Europa nie podzieli się na wypadek wojny z nami, na dwa obozy. Anglia zawsze stanie po stronie tego, kto przeciw nam będzie bronił półwyspu bałkańskiego. Prusy zafiarują Austrii swoją neutralność zbrojną jak w r. 1854 co równa się przymierz, Francja nie znajdzie się w tak ważnym momencie w rozterce z Anglią, Austrią i Prusami, aby dla nas odcisnąć chciała drogę do Carogrodu. Cóż więc nam należy czynić w takim wypadku? Czy iść za Dunaj obchodząc Austrię? to nie podobna. Iść na Austrię? Dotąd po stronie Austrii są wszystkie korzyści na wypadek wojny wschodniej. Wspierana przez Prusy, Anglię, Turcję i powstanie polskie, które zawsze od niej zależy. Austrija jest w dzisiejszych stosunkach trudno-dostępna, lub sama wystąpi ofensywnie. Dopóki Moskwa nie wznieśnie nad sobą sztandar słowiański, dopóki słowiańska kwestja zestrzelona jest w rękach Austrii, dopóty prawdopodobieństwo korzyści wojennych nie jest po naszej stronie.

My możemy przy dobrem uzbrojeniu się pobić Austrię i jej sprzymierzeńców, lecz znalazłszy w Austrii tylko austriaków nie będziemy w stanie utrzymać możliwych zdobyczy, w skutek czego za parę lat przyjdzie nam znów przygotować się do nowej wojny.

Razu jednego piękna Netkro kapłała się w Nilu, w tem nadleciał orzeł i porwał jej pantofel, a unosząc go w powietrzu upuścił go w Memfis na podolek króla Memheresa, syna Cheopsa w chwili, gdy tenże siedząc, rozsądzał sprawy w około zgromadzonego ludu. Zdziwiony król na widok pięknego pantofelka, zapragnął poznać nóżkę do której tenże należał. Rozesłał więc gońców na wszystkie strony, aby mu wyszukali właścicielkę pantofelka, którą wynaleziono w Naukratis w osobie Netkro. Król ją poślubił i kochał do śmierci, a gdy umarł, wdowa zbudowała mu tę piramidę z wielką podziemną salą na uroczyste bankiety. W Egipcie był zwyczaj w takich podziemnych salach chronić się przed pięknymi upałami.

Po piramidach najwięcej godnym jest podziwu Sfinks, stojący obok wielkich piramid. Jest on w kształcie leżącej lwicy z głową kobiecą, długości 143 a wysokości 63 stóp, wykuty ze skały.

Za czasów Antonjusza był całkowicie odgrzebany, teraz znów zasypany po piersi; tylko tułów z głową kolosalnie wznosi się do góry.

Sfinks ten ma przedstawiać rzekę Nil, na cześć której został zbudowany, bo bez Nilu byłby Egipt pustynią. Nil stanowi bogactwo i urodzajność kraju, jest on twórcą przyrodą a zatem życiem. Ląd wnoszący wypada, że w miejscu gdzie Nil na dwie odnogi się dzieli, Faraonowie postawili mu pomnik.

Lecz co się stanie na ten wypadek, jeżeli my nie zwyciężymy dla braku sprzymierzeńców, ani oficjalnych (jak Francja na przykład) ani nieoficjalnych (jak Słowianie austriacy i turecy)? Kwestja wschodnia będzie rozstrzygnięta naówczas w duchu układów z roku 1863, granice Austrii pomknęłyby za Bałkan, a ujście Dunaju znalazłoby się w niemieckich lub węgierskich rękach. Jeżeli bylibyśmy pobici, natenczas również nie po myśli naszej zalaćwionoby sprawę polską, t. j. Moskwa cofnięta by być mogła na sto lat w stecz.

Jak długo trwa rozterka między Francją i Prusami, my mamy poniekąd wolne ręce, jak prędko zaś ostygnie ona albo doczeka się zalaćwienia pokojowego, będziemy musieli zdobywać szturmem najmniejszy nasz interes. Natenczas wedle wszelkich prawdopodobnych danych, przyjdzie do skutku anglo-austriacko-pruskie przymierze, o wiele niebezpieczniejsze dla nas, aniżeli przymierze zachodnich państw.

Głównym naszym nieprzyjacielem nie może być nigdy Zachodnia Europa, lecz tylko niemieckie plemię ze swemi nieograniczonymi pretensjami. Zwycięstwo będzie udziałem tego, kto potrafi zdobyć przewagę w spornych ziemiach słowiańskich co do krwi, niemieckiej, co do geograficznego położenia dzisiejszego. Czekając, aż skończy się proces zjednoczenia Niemiec? to nie możliwe. Jak tylko Niemcy zjednoczone będą, rozpocznie się proces germanizowania Słowian podług wzorów pruskich, i już wtenczas byłoby wszystko stracone.

Słowianie po za granicami Moskwy staną się najpierwszą ofiarą germanizmu — myśleć o nich dopiero wówczas byłoby po niewczasie.

Wypowiem otwarcie co myślę: Wszystko zależy obecnie na rozstrzygnięciu kwestji słowiańskiej. Moskwa rozszerzy zwierchniczą władzę nad narodami słowiańskimi, aż do morza adriatyckiego albo ustąpi napowrót aż za Dniepr.

Dotychczas kroczyła nasza ojczyzna pewnym krokiem do wytkniętego historycznego celu. Zatrzymywał się dzisiaj, jest zażadno wcześniej, albo też zbyt późno. Na moskiewskich carach od czasów Iwana III. spoczywa szczególna cecha, nie dopuszczająca im ograniczać się ściśle określonymi granicami swego państwa. Pojęcie związku słowiańskiego zawsze u nas istniało jako dążenie do społecznego zjednoczenia wszystkich współplemięnców. W Polsce podobne dążenie nigdy się nie objawiło (bo Polska nigdy nie była zaborczą jaką jest Moskwa — p. r.). Polska patrzyła na siebie, jako na państwo, nie zaś jako na naród, i dla tego nie mogła mieć takiego wpływu i znaczenia dla pokrewnych szczepów. Obecnie stoi Moskwa już w pośród słowianstwa nie ruskiego, rozdzielonego pomiędzy rządami jej i rządami niemieckimi (w Polsce). Jednocześnie z tem świadomość słowiańska poczyniła się obudzać i rychło dojrzeć.

Obecna chwila jest stanowcza i niepowetowana: albo Moskwa uzna się jako państwo, w znaczeniu starej Polski, i musi uważać wszystko co jest po za jej granicami za obce, przystąpić do wykorzenienia wszystkich odcieni narodowościowych w skład jej wchodzących, pozbywszy się zarazem wszelkiej myśli o słowiańszczyźnie i prawosławnym Wschodzie, będzie spoglądać nań oczyma Prus albo Francji, słowem zamknie się w domu; albo też Moskwa pozostawiwszy w rękach narodu moskiewskiego jego naturalne naczelnictwo nad światem słowiańskim, a moskiewskiemu językowi jego stanowisko polityczne, rozewrze ramiona dla wszystkich Słowian, którzy są jej sercu bliżsi, aniżeli Europa, i uzna prawa ich przyrodzone jako młodszych ale samoistnych braci jednej wielkiej rodziny.

Walka podjęta o czyjakolwiek niezawisłość, może mieć na względzie tylko niezawisłość. To nie może podlegać kwestji. Moskwa nie ma żadnej rozumnej przyczyny, ani interesu moralnego, ani ekonomicznego, ani wojskowego, z pobudek którego mogłaby sobie życzyć przyłączenia nowych prowincji w Europie. Idea moskiewska nie daży bynajmniej do obró-

W okolicach Kairu i Aleksandrii znajdują się masy gruzów i zwalisk, które wskazują miejsca gdzie dawniej stały miasta, świątynie i pałace. Tylko miasto Memfis żadnego po s. bie nie pozostawiło śladu. Czy w piaszczystej puszczy przez uragany zagrzebane zostało, czy przez wylew Nilu pochłonięte?... nie wiadomo. Trudno sobie wyobrazić, żeby n. p. Lwów lub Kraków zniknęły z powierzchni ziemi, nie pozostałby po sobie najmniejszego śladu, tak iżby nawet nie można było znaleźć miejsca, gdzie te miasta stały. A jednak tak się stało z wielkiem i potężnem niegdyś miastem królewskim Memfis, i jeszcze przed 50 laty nie umiano oznaczyć dokładnie miejsca, na którym stało to miasto. Dopiero poszukiwania w ostatnich czasach czynione odkryły takowe przy-padkiem.

Odrzebanie kolosalny posąg króla Ramzesa II. postawiony w Memfis przed 3000 laty; stoi on samotnie na przestronnej równinie położonej pomiędzy Nilem, jeziorem Moeris, wielkimi piramidami i puszcza libijską. I on to zdaje się przemawiać: Tu było miasto Memfis.

Posąg ten jest całkowicie wydobyty z ziemi wysokość jego prócz postumentu wynosi 42 stóp, wykuty z białego bardzo twardego kamienia wapiennego. Głowa posągu jest dobrze zachowana i nadzwyczaj piękna. Z ramion króla spada amulet, na którym napisane jest imię króla. W ręku trzyma on koło fortuny, a obok koła postać kobiety, która zaledwo sięga królowi do kolan — to jego córka.

cenia pokrewnych narodów w podległej Moskwie prowincje. Czernona Ruś i Izmańskie są jednak nasze wedle przyrodzonego prawa (skromne żądanie, p. r.).

W otaczających Moskwę słowiańskich ziemiach, jest sześć albo ośm głównych ognisk, (co nie jest jeszcze stanowczo rozstrzygnięte), około których muszą się drobne narodowości słowiańskie zestrzelić. Oprócz tych naturalnych grup jest jeszcze jeden punkt dla nas niezwykle ważny, pozbawiony wprawdzie wszelkiej narodowej cechy, ale ze względu na swoje położenie zbyt znaczący, ażeby mógł być w posiadaniu jakiegoś drobnego narodu, punktem tym jest Carogród ze swoją okolicą i swymi zatokami. Najżywniejsze interesa Moskwy wymagają, ażeby to miasto o wiele bardziej wieczne aniżeli Rzym, było wolnem miastem naszego plemiennego związku słowiańskiego.

Jeżeli istnieje konieczność historyczna, i dokonaniem bieżącej oswobodzenia bliskich nam narodów, z pewnością wyrównają się wzajemne stosunki z nami samą siłą rzeczy. Samoistność każdego członka oswobodzonej rodziny słowiańskiej w jego sprawach wewnętrznych, własny monarcha i własne polityczne ukonstytuowanie, jakie komu będzie wygodniejsze, wszystko to dawno już zadecydowała historia. Lecz inaczej się rzeczy mają z samoistnością pod względem międzynarodowym i wojskowym. Nie dosyć jest oswobodzić się, należy umieć zabezpieczyć wolność. W obec obecnego podziału Europy, nie ma miejsca dla drobnych narodków, które by rozporządzając małymi armjami, wypowiadały wojnę, zawieraly pokój i przysięgały na własną rękę. Stworzyć podobny chaos, pełny sporów kłótni i walk, nieutrwalony ani do pozajutra i będący brzemieniem dla wszystkich, a największym dla oswobodzicieli, znaczyłoby to tyle, co wystawić najważniejszą światową kwestję na pośmiewisko, i ocknąć się wkrótce w dawniejszym przykrej położeniu.

Oswobodzony wschód Europy potrzebuje trwałego łącznego związku, wspólną głowę ze wspólną radą, dla kierowania między narodami i wojskowymi sprawami. Głową tą byłby władca narodu moskiewskiego (car).

Powinien również każdy obywatel, każdego narodu połączonego związku, być zupełnie uprawnionym obywatelem całego związku. Nie ma potrzeby stawiać wszystkich zbrojnych sił zjednoczonych narodów, pod moskiewski sztandar, na wzór północno-niemieckiego związku, dosyć będzie, aby li czynne wojska podług potrzeby podczas wojny i w czasie pokoju, w domu i za granicą, aby związkowe fortece, porty morza Czarnego były pod kierunkiem i dyspozycją głowy związku. Wielka rodzina będąc niepodległa tym sposobem w każdym członku jej, byłaby dla reszty świata jedną rzeczą.

Zdecydowawszy się wypowiedzieć tyle, musimy dodać jeszcze jedno. Jakkolwiek szczególnie stosunki panujących rodzin pomiędzy sobą mają za naszych czasów mniej znaczenia aniżeli dawniej, przecież znaczenie mają. Gdy zatem powstanie wielka wschodnia rodzina, zapewni się łączność jej jedynie łącznością rodzinną, trzonów jednego panującego domu.

Wiem, że mnodzi nazwą to co tu wypowiedziałem poezją, jakkolwiek przytoczyłem na poparcie dostateczny szereg dowodów. Narody łączą się obecnie, przewroty spełniają się z niezwykłą rychłością. Duch czasu w połączeniu z rzeczywistymi stosunkami Europy, dopuszcza jedno z dwojga: Moskwa, jako państwo moskiewskiego narodu, albo Moskwa jako ognisko słowiańskiego świata. W obecnej chwili należy stanowczo rozstrzygnąć: czekać czy działać?

Z początku mogą być czynności Moskwy tylko moralne. O następcząca się sposobność jednak nie będzie trudno: wiek XIX. nie jest wiekiem spokoju i szczęśliwego kwitnienia Europy.

Lecz niechaj będzie jakakolwiekbyś jednomyślność, a sposobność jedna nad drugą przyjaźniejsza; sprawa takiej natury nie da się załatwić inaczej, jeno za pomocą siły, a z początku tylko za pomocą siły Moskwy. Obecnie bardziej aniżeli kiedykolwiek potrzebujemy armji stosunkowo licznej i doborowej, odpowiedniej celowi, który Moskwa ma osiągnąć.

Z półmilionem takiego wojska na zachodnich granicach, przy jednoci komendy z pełnomocnem dowództwem, na wzór r. 1812, snadnie można tego celu dopiąć, co podejmuję się każdemu dowiedzieć jak dwa razy 2 są 4.

Wyczekiwanie wymaga po nas takiego rozwoju sił jak i czynności; wyczekiwaniem nie odwrócimy wypadków, ale przeciwnie doczekamy się tego, że o momencie walki nie będziemy my decydowali, ale nasi nieprzyjaciele. Na ten ostatni wypadek zmierzmy się z tymi samymi nieprzyjaciółmi, z taką samą liczbą wojska i dział, lecz z tą różnicą, że nawet wygrana nasza będzie dla nas tak bezowocną, jak Nowara dla Austrii; na wypadek wystąpienia naszego (Ofensywy) przegrana nawet będzie miała ten skutek, jak przegrana Piemontu pod Novarą, albowiem wzmocni się nasze związki z pobratymcami i spotęguje nasza siła moralna dla przyszłości.

Posąg ten odkryty został przez dwóch Anglików, którzy podjęli na siebie kosztą odgrzebania i podarowali takowy londyńskiemu muzeum z tym warunkiem, aby kolos ten przewieziony został do Anglii, co jednak dotąd z obawy zbyt wielkich kosztów nie uskuteczniiono.

Teraz zbliżamy się do głównego celu naszej podróży, jakim były Teby.

Patrzcie!... co za wspaniały widok! jaki przepych tych zwalisk!... Świątynie, pałace, sfinksy, pilony*, portyki, kolumnady, obeliski, bramy, posągi — a wszystko takie kolosalne, porozrzucone po obu brzegach Nilu na przestrzeni prawie całej mili kwadratowej.

Po chwili rozpatrzenia znikają góry, duch wypełnia próżnię, a kontury budynków przedstawiają naszym oczom przedwieczne formy.

Dzisiejszy Karnak, Luksor, po jednej stronie, a od świątyni Dendery aż do posągów Memnona po drugiej stronie Nilu — oto przestrzeń gdzie stało niegdyś starożytne, potężne, o stu bramach miasto Teby.

Teby (po egipsku Tpe, t. j. niebo) były przed 2000 lat jedną z największych i najpotężniejszych stolic starożytnego świata, czego dowodzą dziś jeszcze wspaniałe zwaliska.

*) Pilony, jestto rodzaj czworobocznych wież o płaskich dachach, które budowano u wejścia do pałacu lub świątyni.

Znajdzie się wielu, którzy upatrzą w mej otwartości nieprzeorność. Ja jestem jednak przeświadczony, że Moskwa musi o interesach swej ojczyzny mówić z równą bezwzględnością, jak inni mówią o swoich. Słowo jest w naszych czasach bronią, a bezbronnemu z uzbrojonym mówić nie podobna.

Z rady państwa.

Izba niższa odbyła, jak wiadomo, pierwsze swe posiedzenie 14., t. j. we wtorek. Pierwszą rzeczą nowo zebranej izby był wybór prezydenta i wiceprezydentów. Kaiserfelda 90 głosami przeciw 37 obrano prezydentem, Hopfena zaś i Grossa (z Wels) wiceprezydentami, a zwłaszcza pierwszego jednogłośnie, drugiego 83 głosami przeciw 35, które ze strony posłów polskich padły na dr. Rechbauera. Mowę, jaką Kaiserfeld otworzył posiedzenie, podaliśmy już wczoraj w streszczeniu. Ścisłe trzymanie się zasad konstytucyjnych, jest myślą przewodnią owej mowy, która zresztą zbliża się wielce do mowy ks. Auersperga wypowiedzianej w izbie panów.

Na posiedzeniu tem przedstawił minister finansów budżet na r. 1870, a zarazem projekt tyczący się poboru podatków aż do 31 marca 1870 r.

Hr. Taaffe wytacza pod obrady parlamentarne, sprawę stanu wyjątkowego jakiemu podpadł obwód kotarski.

Minister Hassner przedstawia dwa wnioski: jeden o pensjach profesorów uniwersytetu, drugi o traktowaniu personelu nauczycielskiego w zakładach utrzymywanych przez państwo.

Minister Giskra wnosi projekt o zreformowaniu zarządu lekarskiego.

Minister sprawiedliwości przedkłada wniosek o zachowaniu tajemnicy listów, tudzież o uregulowaniu prawa kolicji.

Opat Helfferstorfer stawia jako nagły wniosek, aby obrat wydział złożony z 15 członków, celem wypracowania adresu, będącego odpowiedzią na mowę tronową. Dr. Tomann żąda imieniem mniejszości wydziału z 24 członków, a to dla tego, aby w liczbie tej mogli się znaleźć reprezentanci wszystkich krajów koronnych, tudzież ludzie różnych politycznych odcieni. Większość sprzeciwia się temu, a tak wydział zostaje przy 15 członkach.

Przed zamknięciem posiedzenia wniósł Roser projekt o robotach w fabrykach, a Tinti interpelację, tyczącą się podatku gruntowego.

Następne posiedzenie w środę.

W izbie panów, gdzie skrajną lewicę reprezentuje hr. Antoni Auersperg, a skrajną prawicę ks. Jabłonowski i hr. Kufstein, najważniejszym momentem wtorkowego posiedzenia było wybranie wydziału, mającego się zająć zredagowaniem odpowiedzi na mowę tronową. Dalej interpelacja tycząca się zgromadzeń robotników, a w końcu wybór członków do różnych komisji.

Jak już wczoraj donosiliśmy do komisji adresowej z Polaków wybrano: ks. Czartoryskiego i ks. Jabłonowskiego.

Do komisji politycznej i weryfikacyjnej żadnego z Polaków.

Do finansowej ks. Jabłonowskiego a do komisji prawniczej ks. Czartoryskiego.

Jak z powyższego widzimy, sprawa robotników oddana została już na pierwszym posiedzeniu pod obrady parlamentarne, tak izby niższej, jak i wyższej, choć w sposób najrozmaitszy.

W izbie panów kwestja ta postawiona została ze względów policyjnych, w niższej zaś w celach prawodawczych.

W izbie panów kilku panów postawiło interpelację, dla czego rząd nie użył gwałtownych środków, gdy szło o rozpedzenie zgromadzenia robotników, a zarazem żądano od hr. Taafego dosłownej odpowiedzi, jaką dał deputacji robotników. Każdy z łatwością osądzi jak należy zapatrywać się na podobną interpelację w obec rezultatu zgromadzenia poniedziałkowego.

Hr. Taaffe obiecał na jednym z najbliższych posiedzeń, odpowiedzieć na powyższą interpelację.

Inaczej się stało w izbie niższej.

Tu niejako chciano upewnić robotników, że izba zajmie się szczerze ich specjalnymi interesami, i robi to wszystko, coby mogło klasie robotczej zapewnić przynależne jej stanowisko.

Minister sprawiedliwości wniósł w tym celu projekt o prawie koalicji i wymazanie z kodeksu karnego paragrafów, odnoszących się do tego prawa.

Wniosek Rozera, który domaga się uregulowania czasu przeznaczanego na pracę w fabrykach, dalej zakazu zatr-

Perłą tych zwalisk jest świątynia Dendarah, zbudowana przez Kleopatę, przechowana dotąd w dobrym stanie. Wnętrze tej świątyni, wspaniała kolumnadą ozdobione, przejmujące takim urokiem, jaki sprawia widok gotyckiego kościoła.

Najkolosalniejszą ruiną jest świątynia i pałac Amenofisa III., 44 wysokich kolumn wiodą do przedsionka świątyni, którą spierają 32 filary, za niemi otwiera się nawa świątyni, po za której tylną ścianą zaczyna się pałac.

Cesarze lub królowie mogli każdej chwili osobnemi drzwiami wstąpić do świątyni, aby uczestniczyć rozmowie kapłanów z bogami.

Pałac sam, to ogromny gmach, przyozdobiony w około 32 kolumnami — obejmujący długi szereg sal i komnat, w których ciekawe znajdują się płaskorzeźby.

Czterdzieści ogromnych kolumn łączy pałac Amenofisa z pałacem Ramzesa W. Cztery pilony stoją u wejścia do pałacu, dziś już pustego miejsca, które jest otoczone 80 filarami.

Gdzie okiem rzucić, pełno jest kolumn, jakby topoli przy szlacheckim dworze. Tu widać dwa obeliski każdy po 70 stóp wysoki — a dalej jeszcze są inne dwa, każdy z jednej sztuki granitu wykuty, 90 stóp wysoki. Owdzie znow siedzące posągi, przedstawiają króla i królowę, wysokie 44 stóp, a tam u podnóża góry stoją jeszcze dwa posągi każdy 60 stóp wysoki, z jednej sztuki każdy z kamienia wykuty. Od wschodu kolosalna świątynia Karn k, do której wiodzie aleja z 1600 sfinksów złożona.

(C. d. n.)

dniania tamże dzieci niżej lat 14, tudzież zaprowadzenia inspektorów w fabrykach, znalazł tak silny w izbie odgłos, że ostatecznie wniosek postawionym został na dziennym porządku.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Jak to się już od dwóch miesięcy praktykuje, tak dziś nie możemy nie dla Austrii pocieszającego zapisać z Dalmacji.

Z Kotaru donosi P. L.: Wprawdzie komunikacja telegraficzna na nowo została ustalona, czy jednak na długo, to wielkie pytanie? Ciągłe szaleją wichry, od 22. listopada nie było dnia pogodnego, a od 2. grudnia deszcze i nawalne nie ustają na chwilę. Jeden z jeńców, którego powstańcy wypuścili z niewoli, opowiada, że powstańcy zaopatrzeni są we wszystko dostatecznie, i ożywieni duchem wcale nie skłonnym do pacyfikacji.

Do Wand. telegrafują: Powstańcy ciągle jeszcze przerywają komunikację z Budną. Po przybyciu z Wiednia majora Kodolicza i świeżych posiłków wojskowych, operacje przeciw powstańcom na nowo rozpoczęte zostaną, a wszelkie przygotowania, jakie w tym celu czynią, świadczą najlepiej, że nie ma nawet jeszcze nadziei rychłego stłumienia powstania.

Według nowej wersji, misja jen. Rodicza ma na tem polegać, że tenże obejmie główną komendę w Dalmacji. Stanowisko jen. Auersperga nominacją tą zostaje zachwiane, zatrzyma on bowiem dotychczasowe dowództwo w okolicach zajętych powstańcami. Równocześnie z przybyciem swem do Dalmacji rozpocznie jen. Rodicz pacyfikację z ludnością powstańczą. Gdyby jednakże i temu generałowi nie udało się w sposób pokojowy załatwić całą tę sprawę, w takim razie rozpocznie się z wiosną wojenna akcja w ten sposób, aby powstaniu zadać było można cios stanowczy. Jen. Rodicz ma udać się do Dalmacji z najobszerniejszym pełnomocnictwem.

Gaz. wied. zamieszcza odrębne pismo cesarza, w którym uwalnia Wagnera z posady namiestnika w Dalmacji i mianuje Flocka szefem namiestnictwa w Zadarze.

Przedstawienie rządowe względem stanu wyjątkowego w Dalmacji przekazano wydziałowi adresowemu.

Prokuratorja wniosła skargę przeciw sprawcom ostatnich ruchów w Wiedniu.

Do wydziału adresowego weszli z Polaków: Grocholski, i Krański.

Cesarz przed 20. t. m. ma wrócić z Pesztu do Wiednia, a naradziwszy się pierw z węgierskimi ministrami, jak postąpić mu należy w obec przesilenia ministerjalnego, załatwi ostatecznie tak podanie się o dymisję hr. Potockiego, Taafego i Bergera, jak i oświadczenie w tej mierze reszty ministrów.

Dr. Banhans obecnie przebywa w Pradze. Na 26. t. m. przygotowuje się tutaj wielki meeting robotników. Z Laun donoszą, że z powodu ekscesów przeciw inspektorowi szkolnemu Linhardtowi wyruszył tamże szwadron huzarów. Oskarżony o zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej redaktor Obrana został przez sąd przysięgłych za niewinnego uznany.

Do pragskiego „wierno-konstytucyjnego klubu delegatów“ nadszedł projekt reformy wyborczej, wypracowany ze strony ministerjum spraw wewnętrznych, do ocenienia o ile takowy dotyczy stosunków Czech.

Z licznych głosów dziennikarstwa węgierskiego o mowie tronowej zapisujemy głos P. Lloyd, który zauważa, że mowa tronowa jest wyrazem przesilenia, które nie bez przyczyny ogólnie jest oczekiwaniem. Zresztą wszystkie dzienniki w sądzie o mowie tronowej zgadzają się na jedno, to jest, że jest ona bladą i bezbarwną.

Na konferencji Deakistów d. 13. t. m. wniósł Lonyay, aby na listę cywilną wotować co lat 10. Na posiedzeniu izby niższej d. 14. t. m. przedłożyła finansowa komisja referat budżetowy, który mimo oporu lewicy urządzono we czwartek wzięść na dzienny porządek.

Centralna komisja referowała o ustawie stempowej polecając przyjęcie takowej.

Francja. Opozycyjne frakcje francuskie mają głównie dążyć do zniesienia kandydatur rządowych i rozwiązania ciała prawodawczego. Chcą one legislatury, któraby była podobną o ile możliwości do konstytuandy.

W ciele prawodawczem d. 14. t. m. wniósł Cazelles i jego 22. towarzyszy interpelację domagającą się natychmiastowej parlamentarnej eukiety. Brame i 52 towarzyszy interpelują rząd o konieczności obwieszczenia traktatów handlowych przed 4 lutego 1870 r. i zatrzymaniu obecnie obowiązującej taryfy przed ogłoszeniem nowej taryfy.

Na żądanie Garnier-Pagesa, aby przesyłka zagranicznych dzienników do Francji nie podlegała żadnym trudnościom, oświadcza w ciele prawodawczem Forcade: zagraniczne dzienniki nie ponoszą tych ciężarów co francuskie, nie mogą więc używać tej samej wolności. Pages odpowiada: oświadczenie to okazuje, że rząd jeszcze żadnego kroku naprzód nie zrobił.

Według ostatnich telegramów krążą stanowcze pogłoski o nastąpić mającej zmianie gabinetu.

Włochy. Z Florencji telegrafują pod d. 14. Dziś nowo mianowani ministrowie złożyli przysięgę. Jutro przedstawia się izbie. Castagnolo objął tekę rolnictwa.

Telegrafują z Florencji, że nowy gabinet wystąpił ze swoim programem, według którego rząd postanowił zaprowadzić oszczędność w wydatkach, a gdyby to nie wystarczało, zaprowadzić nowe podatki. Rząd zredukuję niedobór do 70—80 milionów lirów.

France podaje dosłowną treść oznajmienia papieskiego, ustanawiającego na wypadek śmierci papieża podczas trwania soboru, sposób obioru jego następcy. Wybór w takim razie ma być przedsięwzięty przez kardynałów; sobór ma być odroczone i dopiero na nowo przez nowo obranego papieża zwołany. Wszystko to ma się stać pod rygorem ekskomunikacji.

Univers podaje o ugrupowaniu się stronnictw na soborze następujące szczegóły: Hiszpanie uchwalili postawić wniosek o nieomyślności papieża, w razie gdyby ów wniosek z innej strony nie został postawionym. Do tej uchwały przystąpili wszyscy biskupi z południowej Ameryki, tudzież biskupi przemawiający hiszpańskim językiem. Włoscy biskupi nie odbyli jeszcze posiedzenia jeneralnego, pojedyncze jednakże frakcje porozumiały się już między sobą, aby przychylić się do dogmatu o nieomyślności. Wszyscy biskupi misyjni, apostołscy wikarzy, opaci nullius (t. j. tacy, którzy nie podlegają żadnym biskupom) tudzież wszyscy zwierzchnicy religijnych zakonów, są za definicją. Anglicy i północni amerykańscy głoszą z biskupem Mannig z Londynu za nieomyślnością, również biskup Mermillod i szwajcarscy biskupi. Niemców uważają jako żywił opozycyjny. Wielu francuskich biskupów odbywa ciągle swe konferencje u kardynała Bonnehose. Biskup orleański Dupanloup jest głową opozycji.

Punkt ciężkości soborów spoczywa w kongregacjach, których jest 4. Pierwsza zajmuje się sprawami dogmatycznymi, druga sprawami dotyczącymi dyscypliny, trzecia zakonami, a czwarta sprawami obrządku wschodniego. Obok tych fungują dwie komisje, jedna zajmująca się roztrząsaniem skarg i prośbami wniesionymi o dyspensę przez tych biskupów, którzy nie zjechali na sobór, druga zaś ma za zadanie rozebrać od gremium ojców soboru wyszłej postulatę i przedłożyć takową papieżowi.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Kuratela. Na prośbę Karola ks. Jabłonowskiego przedłożył c. k. sąd krajowy lwowski istniejącą kuratelę nad synem jego Stanisławem księciem Jabłonowskim z powodu marnotrawstwa na czas nieograniczony. Młody książę zostaje przeto w skutek tego mimo fizycznej wieloletności w stosunku do swych wierzących... nieletnim.

* P. Alojzy Bocheński był delegat do rady państwa w trybunale państwa, zwolennik stronnictwa tak zwanych mameluków, złożył ostatni swój urząd publiczny prezydentem powiatowej Bóbrcekiej. P. Felician Laskowski zaś wiceprezes rady oszczędności i wiceprezes towarzystwa kredytowego złożył przedwczoraj. P. Bocheński cofnął się z zaciśnięciem pięści przedwczoraj. P. Bocheński cofnął się z zaciśnięciem pięści przedwczoraj.

Do urzędu celnego na kole. Karola Ludwika. Każdą razą byłem przymuszony dwa, a nawet trzy razy po jedną i tę samą skrzynkę wysłać człowieka. W dniu 15. b. m. przybyły towary dla mnie z Prus, posłałem tedy dnia 16. po też towary na kolej — lecz jak zwykle, ów nieublagany wyrok: Towary nie wyladowane, proszę przyjść po południu, uwiódł mnie zjazd na dworzec. Wiedząc zaś z doświadczenia, iż ekskursja po południu podobnym wyrokiem na dzień następny odłożona bywa, a wóz za darmo na kolej nie pojedzie — z drugiej strony w czasie urzędowego wydawania towarów, które nader krótko trwa, trudno na zawołanie furi dostać — pytałem dyrektora tego urzędu, a żali nie zasługujemy za dobre pieniądze, bo srebrem uiszczane na cokolwiek większe względy ze strony urzędu celnego. Czas traci, czas płaci o czym wie każdy z tych panów, a taką szkodę, którą często przez odwołanie wydania towarów z dnia na dzień ponosimy, jedynie opieszłości ich przypisać mamy. Lecz bez względu na to, mamy prawo żądać za pieniądze czegoś innego, łaski nie żądamy ale ścisłego wypełniania obowiązków, bo płacimy drogo za każdy krok tych panów.

Lwów 16. grudnia 1869.

Stanisław Jekiel.

* Wykaz aresztowanych we Lwowie i Krakowie w miesiącu listopadzie b. r. Dyrekcja policji we Lwowie aresztowała 532 osób. Z tych oddano sądom 71 osób, policja jako sąd ukarała 58 a według przepisów policyjnych 403. Wydalono 118, magistratowi oddano 24 dla zatrudnienia pracą a 2 dla sprawdzenia ich należności do gminy, nareszcie w szpitalu umieszczono 36 kobiet i 2 trędowatych. W Krakowie aresztowano w tym samym miesiącu 480 osób; z tych oddano sądom cywilnym 86, a mianowicie 64 za kradzież, 3 za sprzeniewierzenie, 2 za uszkodzenie cudzej własności, 11 za obrażenie straży, 5 za pobicie, 1 za udawanie urzędnika. Magistratowi oddano 206 żebraków, włóczęgów osób niemoralnego życia i zbierców z terminu, a 10 kobiet umieszczono w szpitalu. Według przepisów policyjnych ukarano 10 osób za włóczęgostwo, pijaństwo, bijatyki itd. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 55 osób, a mianowicie: za niedozwolony wrót 4, za sprzeniewierzenie się w służbie 6, za samowładne utrzymanie cudzej własności 1, za przekroczenie przepisów karskich 6, za zostawienie koni bez dozoru 5, za nieostrożność 6, za dręczenie zwierząt 3, za uchybienie przepisom melioracyjnym 10, za niezamykanie lokali publicznych w godzinach wyznaczonych 10, za muzykę bez pozwolenia 2.

* Zarząd powiatowy stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej filji Zydzaczowskiej, założywszy czytelnię w mieście Zurawnie, uprasza o liczny współudział P. T. obywateli, gdyż inaczej przedsięwzięcie to (podjęte bez żadnych środków materialnego zysku) rozbiłoby się mogło o brak czytającej publiczności. Datki w książkach i dziennikach z wdzięcznością przyjmowane będą i należy je przysyłać pod adresem p. T. Chałajewskiego w Zórawnie.

* (==) Wieliczka d. 14. grudnia. Znowu jestem zmuszony w interesie prawdy sprostować doniesienie umieszczone w *Kraju* z d. 11. b. m.

Otóż korespondent z Wieliczki donosi, że w tutejszej kopalni miało miejsce wielkie nieszczęście spowodowane zawaleniem się ścian w skutek którego straciło kilku ludzi życie.

Cały ten wypadek opisany w tak tragiczny sposób ogranicza

się na śmierci jednego górnika, który schodząc nieostrożnie do szybu Elżbiety, został przyśniętym i zdruzgotanym przez maszynę ciągnącą wodę w ten sposób, że natychmiast zakończył życie. Smutny jest to zapewne wypadek, lecz bynajmniej nie tej doniosłości, jak to *Kraj* przedstawia.

* *Koło myja* d. 13. grudnia 1869. Przed kilkoma dniami zawitało do naszego miasta towarzystwo sceny narodowej pod dyktando p. Modrzejewskiego. Dotychczas dano dwa przedstawienia i tak: 1) „Pafnucy i Narcyz“, „Folwark Primerose“ z francuskiego i „Tajemnica“ St. Dobrzańskiego. Wypadło ono jednak nie najlepiej. Przedstawienie drugie: „Przed śniadaniem“ Fredry. „Po północy“ z francuskiego i „Pochód z pochodniami“ Urbańskiego wypadło nieco lepiej — mianowicie przez przybycie kilku osób do towarzystwa — jednakowoż pozostawilo jeszcze wiele do życzenia. Widzimy szczerą chęć p. Modrzejewskiego i wierzymy w nie, przeto niewątpliwie, że obdarzy nas i czemś lepszym od Tajemnicy. Trudno jednak wstrzymać się ażeby niewyrazić i tutaj uznania pani Kochanowskiej a ponieważ i p. Myszkowskiemu. Pierwsza zwłaszcza widać, że pracuje nad sobą — gdyż pojmuje i umie rolę, dla tego też, Amelka w „Przed-śniadaniu“ i „Jacuś w Pochodzie“ nie nie pozostawiały do życzenia.

* *Przemysł* 12. grudnia. „Nie bawmy się w jałową opozycję, lecz pracujmy organicznie, podnośmy lud...“ wyrzekł niedługo p. Ziemiałkowski. „Oświaty! oświaty! oświaty!“ wola rezolucjonista głosząc swoje zdanie polityczne. „Wobec tak nieprodukcyjnych czynności sejmowych powinniśmy tem energiczniej wziąć się do pracy organicznej po za sejmem: zawiązywać stowarzyszenia, zakładać czytelnie dla ludu itd. pisał *Dziennik lwowski*. Równie ładną myśl odczytał autor kroniki stańczykowej na walnem zgromadzeniu przyjaciół oświaty w Krakowie. Wszystkie więc stronnictwa w kraju godzą się z tem, że oświata ludu jest u nas sprawą nagłą; dlatego ciekawą jest rzeczą, do jakiego stronnictwa zalicza się tutejszy delegat „towarzystwa przyjaciół oświaty ludowej“, który dotychczas pierwszego walnego zgromadzenia członków jeszcze nie zwołał! Czy oświata ludu przemysłowego pod germanizatorską opieką pana starosty tak wysoko stanęła, że promyk dodany z dobrych chęci wykształceńszych ziomków wywołalby światło już zanadto rażące? A przecież tutejszemu delegatowi, kawalerowi orderu papieżkiego, jest łatwiej, niżli komu innemu, użyć poparcie od duchowieństwa, które bądź co bądź obowiązku tego wyprecie się nie może! — W imieniu więc kilku członków ośmielamy się prosić pana delegata o rychłe załatwienie wstępnych czynności i zwołanie walnego zgromadzenia, ażebyśmy się bliżej porozumieć mogli.

Wzmianka o panu delegacie wywołuje mimo woli szereg innych wspomnień — tak u. p. o niby — prelekcjach pewnego postępowego człowieka, jak sam o sobie głosi przy każdym publicznym wystąpieniu, który przed swoimi posłusznymi (bo podwładnymi) słuchaczami stanowczo twierdzi, że rozpowszechnianie idei demokratycznej jest u nas przedwczesnem (!!!), że konszachty z wrogami hańbią, dlatego nie powinniśmy popierać polityki p. Smolki, lecz iść za p. Ziemiałkowskim i wiele tym podobnych rzeczy loicznych. Obszerniejsze jednak sprawozdanie o tem zachowujemy na później; albowiem w czasie wkrótce nastąpić mających agitacyj przedwyborczych do rady gminnej będzie najbardziej pożądaną dla wyborców wiadomością tego, co kto myśli?

* Nasz ziomek, a wkrótce zapewne współmieszkaniec Kryszta Ostrowski, otrzymał od komisji weteranów, wydzielonej towarzystwa „Czci i Chleba“ założonego w Paryżu, następujące pismo:

„Szanowny kolego!

„Celem instytucji Czci i Chleba, jak ci wiadomo, jest spłacanie długu narodowego zasłużonym mężom naszym. Ufamy że p. błogosławieństwem bożem, pierwemu nim to szafarstwo znowu jak matki Ojczyzny powróci, instytucja choć w części pieczołowitość jej zastąpić będzie w stanie, opatrując potrzeby weteranów naszych; dziś jednak jako będąca w zawiązku, kusić się o to nie może; wolno jej tylko zliczyć niejako ten dług, zapisać je i przekazać. Nie mogąc jeszcze chleba zapewnić, częściej oddać przynajmniej co najzasłużeńszemu. Do takich niezawodnie należą ci, którzy pierś w chwilach walki krzyżem srebrnym ozdobioną zostali. Do krzyża tego w Ojczyźnie przywiązana była dożywotnia pensja. Nie mogąc wznowić jej dzisiaj, instytucja chciała jakim widomym znakiem dowiedzieć najacym do niej prawo, że ich zasługę ma w żywej pamięci. Wywiązując się z tego, komisja weteranów łącznie z wydziałem administracyjnym, przyznała ci szanowny kolego, równie jak innym współtowarzyszom, krzyż srebrny wojskowej zasługi posiadającym, 20 franków rocznego dożywocia. Udzielona ci w Ojczyźnie ozdoba, była zewnętrznym znakiem twojego poświęcenia, twojej waleczności, jednym słowem twojej zasługi; prosimy abyś to dożywocie dzisiejsze tak szczupłe, jak wielką jest obecnie bieda i tak powszechna, raczył przyjąć jako znak tylko czci naszej dla twoich zasług, którą tym sposobem pamięci rodaków i wdzięcznej Ojczyzny przekazujemy.

Prezes komisji weteranów Teofil Januszewicz. Sekretarz Bronisław Zaleski. Prezes wydziału Bohdan Zaleski. Sekretarz Karol Królkowski. Kasjer Władysław Laskowicz.*

Przegląd literacko-artystyczny.

* Nakładem Alf. Młockiego wyszła powieść historyczna p. t. Władysław Łokietek napisana przez Piotra Zbrozka. Dzieło to w nader przystępnej formie napisane jest dla ludu, któremu autor (znany już na polu literatury ludowej) opowiada przygody i czyny jednego z najsympatyczniejszych i najtęższych królów polskich. Cena 6 ct. tem więcej przyczynić się powinna do rozpowszechnienia tego dzieła.

* Nakładem księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta wyszły trzy tomiki K. Madurowicza p. n. „Unja“, i „Wieńce“ mazury Dan-ka. Wzmianka te dobrze są znane tańczącej i muzykalnej naszej publiczności, która częstokroć przy dźwiękach skocznych mazurów tych kompozytorów, nie jedną noc ochoczo przepędziła. Bliższe zarówna będzie dogodną sposobnością do wypróbowania powyższych mazurów, które nam się wcale podobały.

* Dziś w teatrze polskim po pierwszy raz: „Scena za sceną“ szkice dramatyczne.

Prace do towarzystwa Czci i Chleba przyjmują się w biurze naszego Dziennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Obwieszczenie. Z powodu pojawienia się księgosu-szu w królestwie pruskim w okręgu Rybnickim a mianowicie w miejscu Sohran, została zamknięta granica przez tamtejszy rząd od strony Galicji i królestwa Polskiego i ustawiono do pilnowania tejsze kordon wojskowy.

Celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy z Prus do Galicji widzi się i c. k. namiestnictwo spowodowanemu zarządzić w myśl §. 3. i 29. ustawy z dnia 29. czerwca r. 1868 zamknięcie granicy wzdłuż Chrzanowskiego i Bialeckiego starostwa i zastosowanie w obec kraju pruskiego postanowień §§. 2—8 tejsze ustawy aż do dalszego rozporządzenia.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

* Zaraza na bydło. Do końca listopada b. r. ustał księgosusz w Lasowem powiecie brodzkim a wybuchł w Kórso-wie w tym samym powiecie.

Zaraza ta panuje obecnie w 2 miejscowościach powiatu brodzkiego i w dwóch pow. rohatyńskiego, gdzie z 1327 sztuk bydła 27 zagrodach wyzdrowiało 2, padło 51, a wybito 70. Prócz tego oddano na rzeź 322 sztuk o zarazę podejrzanych.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki wieczorne potwierdzają wiadomości dawniejsze o rozterkach w łonie ministerstwa, które ustnie podało się do dymisji. Załatwienie przesilenia nastąpi najdalej przy rozprawach nad adresem, lub po powrocie cesarza z Pesztu. Nie ma wątpliwości, że zapatrywania hr. Andrassego wywrą nie mały wpływ na przebieg tej kryzys.

Minister wojny udać się ma w styczniu do Petersburga, aby przekonać o robotach przesuńniętych tamże przez pionierów około przetrznięcia dróg i sam przeprowadzi nowe ustalenie wojsk czynnych.

Rząd austriacki żądać miał w Cetynie, aby książę Czarnogórski internował przewodzców powstania dalmatyńskiego, którzy udali się na terytorjum Czarnogóry.

Dziwnie serdeczne i wylane są listy cesarza austriackiego i króla pruskiego wystosowane do cara, z powodu obchodu 50-letniej rocznicy ustanowienia orderu św. Jerzego. Odpowiedź cara nie mniej jest czuła. Jedyne co nas zaspakaja jest okoliczność, że etykietałne grzeczności monarchów nie oddziaływały na politykę państw.

W Paryżu ustały wszelkie nadzieje rozszerzenia wolności i swobód konstytucyjnych. Cesarz i oddana mu większość parlamentu postępują jak dawniej bezwzględnie. Wątpimy nawet, ażeby Napoleon przychylił się do jakiej takiej zmiany w ministerstwie.

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie		Płaca		Zadaję	
dnia 16. grudnia 1869.		złr.	kr.	złr.	kr.
Akcyje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.		242 50		243 50	
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.		199 50		200 50	
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%		91		95	
„ „ papier. czerańskiej po 200 złr. w. a.		—		—	
„ „ Banku krajowego.		—		70	
„ „ (Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%)		88		89	
„ „ „ „ „ 4%		78 25		79	
„ „ „ „ „ 3%		88 25		88 75	
„ „ (Galic. Zakładu kredytów włościan.)		91		93	
„ „ (Oblig. indemnizacyjne galic.)		73		73 50	
„ „ W.X. Krakowskiego		—		—	
„ „ Księstwa Bukowin.		—		—	
„ „ pożyczki głodowej z r. 1866		100		101	
„ „ kol. gal. Kar. Lud. I. Emissji		—		—	
„ „ „ „ II.		—		—	
„ „ „ „ I.		—		—	
„ „ „ „ II.		—		—	
Dukat holenderski		5 75		5 80	
Dukat cesarski		5 78		5 85	
Napoleon d'or		9 85		9 94	
Półmperyal rosyjski		10		10 20	
Rubel srebrny rosyjski		1 88		1 94	
„ „ papierowy rosyjski		1 52		1 53	
Banknoty polskie za 100 zł. polskich		—		—	
Talar pruski srebrny		—		—	
Pruskie bilety kasowe		1 83		1 84	
Srebro		121 75		123 75	

Pszenica korzec 170 f. 8.40 — 8.50, żyto korzec f. 160 4.50—4.60, jęczmień korzec 140 f. 4.80 — 5.00, owies korzec 100 f. 3.00—3.20, Kukurudza korzec 170 f. 4.50—4.60, hreczka korzec 140 f. 4.40—4.60, konicyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.50—13.75, linianka kor. 150 f. 10.75—11.00, groch korzec 180 f. 5.50—6.00, 16j 100 f. 32.00—32.50, potaż 100 ft. 14.5—15.50, chmiel 100 ft. 50.0—55.0, spirytus wiadr. 13.00—13.25.

Kursa z dnia 16. grudnia 1869,

godz. 2 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcyje kredyt. 253.50. Akcyje kred. węgier. 79.—. Akcyje banku anglo-aust. 272.—. Akcyje banku anglo-węg. 85.50. Akcyje banku franko-aust. 99.—. Akcyje banku narodowego 732.0. Verkehrsbank 114.00. Baubank 47.—. Akcyje kolei nadcisańskiej 247.—. Volksbank 64.50. Kolej Karola Ludwika 242.25. Kolej siedmiogrodzka 167.50. Kolej południowa 259.—. Kolej lwowsko-czern. 199.50. Kolej państwowa 340.00. Kolej Rudolfa 166.50. Kolej wschodnia 88.75. Kolej alfordzka 172.25. Kolej węg. północno-wschodnia 161.—. 5% metaliki 59.50. Losy z r. 1864 116.75. Losy z r. 1860 96.70. Pożyczka narodowa 69.85. Indemnizacja 72.75. Napoleon 9.90. Dukat 5.86. Londyn 10 f. szter. 124.15. Srebro 121.65. Uspokobienie: stałe.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. grudnia

PP. hr. Borkowski S. z Uhrynowa, hr. dela Scala H., Czerniowiec, Winnicki T. z Nadycz, Tęczazowski W. z Barany Freund E. z Tarnowa, Czajkowski M. z Zerawy.

Am Graben N^o 3.
zum „Stock im Eisen“ Ecke der Kärntnerstrasse.

Keller & Alt,
Majstrowie krawiecy w Wiedniu
posiadacze nagrody państwa
polecają na porę
JESIENNA I ZIMOWA
najlepsze i najtańsze ubiory
MEZKIE
podług cennika:

Surduty jesienne
najnowszej mody
zr. 10.

Surduty zimowe
eleganckiej mody i dobre wstawy
zr. 18.

Surduty wiosenne	8	28
Gumie do podróży z kupaży	od 8 do 30	30
Paltoty jesienne	16	42
Ubiory jesienne	6	26
Tuzurki jesienne (saki)	10	32
Tuzurki jesienne (żakiety)	10	32
Plaszczki i harseloki	10	30
Surduty zimowe (krótkie)	6	14
Surduty zimowe (ciężkie)	14	50
Surduty aksamiotowe	18	28
Surduty myśliwskie	6	10
Surduty strzeleckie	8	32
Surduty domowe i kancelaryjne	4	16
Surduty wierzchnie dla księży	18	50
Eleganckie futra miewstowe	40	300
Futra podróżne	36	200
Tuzurki salonowe	14	30
Praki i surduty do wychodu	14	35
Kolorowe żakiety salonowe	10	28
Ubiory salonowe kompletne, czarne	24	45
Spodnie zimowe	4	15
Spodnie jesienne	4	10
Kamizelki w różnych gatunkach	6-50	9
Bluzki wojskowe	7	20
Ubiory gimnastyczne	2-50	8

Przy zamówieniach z łaskawym ozi-
aczeniem miary piersi wierzchem (na oko-
ło piersi i pętlów), objętości stanu (śro-
dkiem na oko), długości kroku (od samo-
go kroku do ziemi), upraszamy kolor i ce-
nę podług cennika wymienić, pozostawia-
jąc nam z zaspokojeniem wykonanie sz-
anownych zleceń, gdyż my jedynie dla pe-
wności zamawiającego każdej posyłce po-
świadczanie przylączamy, w którym się
wyraźnie zobowiązujemy, wszelkie od nas
pobrażone suknie, gdy z jakiegokolwiek przy-
czyny wymaganiom nie odpowiadają, bez-
warunkowo z powrotem odebrać.

Cenniki rozsyłają się na żądanie fran-
ko bezplatnie.

Przenoszone suknie, sprzedają się
mniej za niższą ceną.

Zwazując, że nasz rozległy skład, w towar na
każdą tylko możliwą miarę zaopatrzony jest, że
najlepszy towar przy najniższym jego wyro-
bie, jak najtańszym sposobem przysyłamy, że
naszym usilnem staraniem jest, nasza od lat wielu
osiągnięta dobra sława w szanownym świecie usta-
lić, tak naszym szanownym odbiorcom, jakoteż dla
ogółu umożliwionem jest, z zaufaniem swe potrze-
by w sukniach u nas zaopatrzyć.

Polecając się względem szanownej i liczności,
jakoteż łaskawym odbiorcom, upraszamy jak naj-
chętniej zamówieniami nas zaszczylić.

Z poważaniem 1756-26-2

KELLER & ALT, majstrowie krawiecy,
Posiadacze wielu wyróżnień, wła-
ściciele składki sukien,
Grabn N. 3, zum „Stock im Eisen“
we Wiedniu.

Główna wygrana
200.000 złr.

Najniższa wygrywająca kwota 170 zł.
Na dniu 3 Stycznia 1870.

odbędzie się wielkie ciągnięcie przez rząd
gwarantowanej c. k. pożyczki austriackiej kole-
lei państwowej i pożyczki żegluga parowej z r.
1858. w sumie 42 milionów guldów.

Pomiędzy 420.000 wygranych pożyczki,
znajdują się wysokie wygrane, a mianowicie:
21 po złr. 250.000, 71 po 200.000, 105 po
150.000, 90 po 40.000, 105 po 30.000, 90 po
20.000, 105 po 15.000, 370 po 5.000, 20 po
4.000, 76 po 3.000, 264 po 2.000, 503 po
1.500, 773 po 1.000 złr. i t. d. a 175 złr. a w.
jako najniższa wygrana każdego ciążnionego
losu.

Żadna loterya pożyczkowa nie nastęca
tak wielkich szans wygranych, i każdy ma
sposobność za małą wkładkę wygrania głów-
nej trafnej kwoty 200.000 złr.

Los z sery i numerem wygrywającym,
kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr.
15 losów 20 złr. w. a. banknotami.

Łaskawe polecenia za przesłaniem nale-
żytości, wykonają się szybko, smiennie i po-
syłają franko, do każdego zamówienia doła-
cza się urzędowy plan gry, wszelkich wyja-
śnień udziela się chętnie, po ukończeniu zaś
ciągnięcia rozsyła się listy wygranych każdemu
udziałowemu bezpłatnie; tudzież wypłaca się
wygrane bezzwłocznie. Upraszamy zatem uda-
wać się rychło wprost pod adresem:

Handlungshaus von 1949-2-6
J. Breyha in Frankfurt,
am Main, grosse Friedbergerstrasse, 41.

Największy ból zębów natych-
miast uśmierza wypróbowany środek

LITON

a używając takowy jako środek zabez-
pieczający na zawsze można się od
bólów zębów uwolnić.

Skład jedynie u 1967-1-2
Ludwika Ebenbergera
aptekarza we Lwowie, plac Bernadyński.

Zmiana lokalu.
LEON JÓZEF KUBICKI
praktykujący
Weterynarz

docent weterynaryi w szkole rolniczej du-
blawskiej. 1945-2-3

Mieszka obecnie:

na placu Dominikańskim
Nr. 185 m.
we Lwowie.

Używanie wyrobów słodowych Jana Hoffa w wysokich kołach i przyczyna tegoż wyszczególnienia.

Do głównego Składu nadwornego liweranta Jana Hoffa
w Wiedniu, Kärntnering Nr. 11.

Opawa, 4. Sierpnia 1869. Upraszam o łaskawą spieszna przesyłkę 6ciu
flaszek Ekstraktu słodowego dla 4 letniego chłopca.

Książka Blücher v. Wahlstadt.

Scheifling, 9. maja 1869. Niniejszem zawiadamiam znowu 5 funtów Cze-
kolady zdrowia słodowej, nadmienając, iż nadzwyczajnie zadowolony jestem
z osiągniętych rezultatów. Czekolada słodowa zdrowia, nie tylko, że funkcyom
żołądka w niczem nie utrudnia, ale przeciwnie jako wzmacniający, pożywny,
lekko trawiony środek, szczególnie dla rekonwalescentów, tak po odbytych cięż-
kich jako i chronicznych słabościach, tudzież po znacznych upływach soków
wszelkiego rodzaju skutkuje nader ożywiająco i wzmacniająco.

Dr. Henryk Schalling, prakt. lekarz.

Keczkemet, 29. maja 1869. Tyle wstawione Pańskie słodowe wyroby
przewyższyły o wiele, zdania moje o takowych. Córka moja dopiero 5 mie-
scy mająca, przytem delikatnego i walego zdrowia, nie mogąc nżywać pokar-
mu, schudła w skutek biegunki niepowstrzymanej nadzwyczajnie, zupełnie uzy-
skanie zdrowia zawdzięcza tylko zażyciu pańskiego Proszku czekoladowego dla
ssaących, ustąpiła bowiem natychmiast uporczywa dyzenterja, a w najkrótszym
czasie uczuła się zdrową i silną. — Pańskie piwo słodowe zdrowia również jak
Czekolada okazały się tak skuteczne, iż 67-letnia, kilkakrotnie paraliżem tknie-
ta, a przytem symptomata rozmiękania mózgu okazująca krewna nasza, opu-
ściła łóżko boleści, a tylko przy pozostającym sparaliżowaniu prawego palca u
nog, doznając jakkolwiek tylko stopniowego uzupełnienia sił, zapobieżono szę-
rzeniu się tej zębnej i niepowstrzymanej choroby, co innemi środkami zwi-
szcza w tak podeszłym wieku, osiągnąć nie było możebnem. Upraszam znowu o
przesłanie 5 kartonów Proszku czekoladowego i t. d.

Dr. Jan Kabrheic, k. lekarz pułkowy.

Gr. Göttfritz, 8. Marca 1869. Hoffa Piwo zdrowia z ekstraktu słodo-
wego, Czekolada słodowa zdrowia również, Karmelki słodowe piersiowe skutko-
wały u pacjentów moich najwyborniej.

1778-2-2

Dr. M. Kirchmayel, prakt. lekarz.

Skład główny w Wiedniu.

Mają na składzie we Lwowie pp.: Stanisław Jękiel, J. F. Klein wdo-
wa & Rissler, Markiewicz i Wojczyński, Piotr Mikolasz, Jakób Piepes-
Zygmunt Rucker i Adolf Berlinger.

W Przemyślu u M. Kozłowskiego. w Zaleszczykach u p. H. Stornliob.
W Krakowie: J. Goldwasser, Józef Jahn i G. M. Gebel i Synowie.

Nadzwyczajne zniżenie cen książek!!

Wybór najulubieńszych i najlepszych książek.
W nowych, poprawnych, kompletnych egzemplarzach!!
po zniżonych cenach bezprzykładnych!!

Meyer's Hand-Atlas über alle Theile der Erde, Folio, in 30 grossen colorirten
Karten (60 Doppelblätter), neueste Aufl. 1867. nebst Text, gebunden, nur 6 fl. 3. W!! -
Geschichts Bibliothek, Neue Weltgeschichte in erzählender Form, 4 grosse-
starke Octavbde., statt 8 fl. nur 2 1/2 fl. - Das berühmte Düsseldorfer Kün-
stler-Album, grosses Pracht-Kupferwerk allerersten Ranges mit Text und den zahl-
reichen Kunstblättern der bedeutendsten Düsseldorfer Künstler (jedes Blatt ein Meister-
werk) in pompösen Original-Pracht-einbänden, Quart, nur 5 fl. - Dichter-Album,
Sammlung der beliebtesten deutschen Dichtungen (Rückert - Heine - Geibel - Lenau etc.) 3
Bände, ca 900 Seiten stark, sehr eleg. ausgestattet, statt 8 fl. nur 2 fl. - Zimmer-
mann Das Weltall und seine Naturwunder, 712 gr. Octavseiten Text, auf feinstem
Papier, mit vielen hundert Illustrationen, nur 2 1/2 fl. - 1) Novellensam-
lung u. Coiminalgeschichten von Golo Saimund, Feodor Wehl, Görling etc.
3 Octavbände. 2) Der deutsche Befreiungskrieg, 1813-14-15, mit Bio-
graphien und Portraits, in feinsten Stahlstichen, 3 Octavbde., beide Werke zusam-
men nur 2 fl. - Dr. Menzel. Die Kunstwerke des Alterthums, das Gesamtge-
biet der bildenden Kunst (vollständige Kunstgeschichte), enthält die Werke der Malerei,
Baukunst, Bildhauerei etc. in den verschiedenen Perioden und Schulen der Kunst. gr.
Prachtwerk in Quart, mit 60 künstlerisch ausgeführten Stalst. eleg. gebd., nur 5 fl.
- Schiller's sämtl. Werke, die vollständige illustrierte Cotta'sche Original-
Novellensammlung. 12 Lieferungen mit cap. 100 Illustrationen, beide Werke zus. nur 5 fl.
- Der Bau des menschlichen Körpers, populäre Anatomie, mit einem grossen
prachtvoll ausgeführten anatomischen Bilder-Atlas in Folio zur 3 fl. - 1) Grosse il-
lustrirte Mythologie. 344 gr. Octav Seiten Text, mit sehr zahlreichen Illustrati-
onen. 2) Höllenfahrt von Heinrich Heine, sehr interessantes Poem in XXIV.
Capit. Velinpapier, elegant ausgestattet, beide Werke, zus. nur 2 fl. - Die Reise um
die Welt, Fahrten nach dem Nordpol etc., 2 Bände Royal 8., mit Abbildungen in
Thondruck, sehr eleg. gebd., statt 8 fl. nur 2 1/2 fl. - Abenteuer des Lorenzo de
Ponte (Seitenstück zu Casanova), 2 fl. - 1) Die Erde u. das Meer, 410 gr. Octav-
seiten stark; 2) das Reich der Luft, 432 gr. Octavseiten stark, 2 prachtvoll populäre
naturhistorische Werke, 1866, mit hundert Abbildungen, farbigen Bildern etc., feinstes
Papier, elegant cartont, beide Werke zusammen nur 3 fl. - 1) Lord Byron's
Liebesabenteuer, 2 Bde.; 2) Die sieben Cardinaltugenden, 4 Bände mit
Illustrat., beide Werke zusammen sehr pikant, nur 2 fl. - Bibliothek sämtl.
deutscher Classiker, in 30 starken Bänden, jeder Band circa. 300
Seiten stark mit 58 musterhaft ausgeführten Portraits in feinsten Stahlstichen, nebst
Biographien, eleg., statt 26 3/4 fl. nur 6 fl. - 1) Memoiren der Kaiserin Cathe-
rina II., 320 gr. Octavseiten stark; 2) Geschichte über Russland, 2 Octavbde.,
beide Werke sehr pikant, zus. nur 2 1/2 fl. - 1) Lobe's Landwirthschaft, 700 gr. Octav-
seiten Text, mit 300 Illustrationen, nur 2 fl. - Heine, Börne, Arndt, Körner etc.
8 verschied. classische Werke in sehr eleganten Ratbänden, zusammen nur 2 fl. - Dr.
Heinrich, Rathgeber aller Geschlechtskrankheiten und Schwächen, nebst Heilung der-
selben (versiegelt), 2 fl. - Feiertunden, grosses Prachtkupferwerk mit den belib-
testen Erzählungen, Romanen, Novellen etc. der ersten Schriftsteller der Neuzeit, mit den
schönsten Stahlstichen, Farbendruckbildern, Holzschnitten etc.; 2 Bände Hoch-Quart-
Format, zusammen 3 1/4 fl. - 1) Memoiren eines Kammermädchens - aus
dem Französischen, 2 Bde., dito, beide zus. nur 2 1/2 fl. - 1) Goethe's
Werke, Cotta'sche Ausgabe, 12 Bände, 2) Anthologie deutscher Dichter, 12 Bände,
ter, über 500
des Ausland
alle 3 Werke z
Kreuzzug
ressant und sp
hundert, 50
und Wirken D
feinsten Stahl
ge, in 2 Octav
Bilder, mit Te
nur 4 fl. - 1
chten, 575 Sei
Byron's com
Casanova's
14 fl. - 1) K
2) Schmidt's
Unterhaltungs-Bibliothek, Sammlung der interes-
men nur 2 fl. - Neue Unterhaltungen der Neuzeit, 10 elegante Octavbände von
santen und belibtesten Unterhaltungsschriften der Neuzeit, 10 elegante Octavbände von
Rodenberg, Baldissin, Grabowski etc. etc., feinstes Velinpapier, alle 10 zus. nur 2 1/2 fl.

MUSIKALIEN.

Oper-Album, 12 grosse Opernpotpours. (Freischütz, Don Juan, Faust, Hu-
genotten, Troubadour, Afrkanerin etc. etc.) alle 12 Opern brillant ausgestat., zus. nur
4 fl. - Salon-Compositionen für Piano, 12 der beliebtesten Piecen von Ascher,
Mendelssohn-Bartholdy, Richards etc., eleg., nur 2 fl. - Tanz-Album für 1870, die
neuesten und beliebtesten Tänze enthaltend, mit Ansicht der Hamburger Garten aus-
stellung, nur 2 fl. - Lieder-Album. 12 brillante Fantasien über die beliebtesten
deutschen Lieder, eleg. ausgestattet, mit Goldrand, nur 2 fl. - Jugend-Album.
20 beliebte Compositionen, leicht und brillant arrangirt, nur 2 fl. - 36 der beliebtesten
Tänze f. Piano, einzeln à 13 nkr., zusammen nur 2 fl. - Gassner, Universal-Lexicon
der Tonkunst, vollst. von A-Z. ca. 1000 gr. Lexicon Octavseiten stark. statt 10 fl. nur
3 fl. - Lieder-Album mit Text, 56 der beliebtesten Lieder der besten Componisten,
statt 8 fl. nur 3 fl. - Opern-Duette für Violine und Pianoforte (Barbier, Lucia, Hugu-
enotten etc.). 12 Opern zusammen nur 3 1/4 fl. 50 der neuesten und beliebtesten
für Violine, leicht arrangirt, zusammen nur 2 fl. - Album von 120 der beliebtesten
Volkslieder, nur 3 fl. - Festgabe f. die Jünglings, enth. 50 Lieblingstücke aus Opern,
Liedern, Phantasien etc. etc. der beliebtesten Componisten, zusammen nur 4 fl. Album
von 60 beliebte Opernmelodien für Pianoforte, eleg. ausgestattet zusammen nur 2 fl. 6. W!!

Bezplatnie przylączają się przy zamówieniach na kwotę 10 złr. znaczne dodatki;
przy większych zamówieniach także miedzioryty, dzieła klasyczne itd.

UWAGA. Każde zlecenie bywa natychmiast rzetelnie uskuteczniane. Uprasz-
się udawać jedynie wprost pod adresem: Export-Buchhandlung von

1935 **M. Glogau junior,**
Bücher-Exporteur in Hamburg - Neuerwal 66.

Książki są wszędzie wolne od cła i podatku.
Ponieważ zaliczka pocztowa do c. k. Austr. państwa nie jest tu dozwolona, przeto
uprasza się o łaskawe dołączenie do zamówienia całej kwoty w notach bankowych.

Austryacka kolej północno-zachodnia.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że przypadający do wypła-
ty w dniu 1. Stycznia 1870 roku kupon, od wydanych przez c. k.
uprzyw. austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu w Wie-
dniu, imieniem cesyonaryuszów austr. kolei północno-zachodniej „Ak-
cyjnych asygnat interymalnych“ zmienić można, mianowicie:

W Wiedniu w c. k. uprzyw. Zakładzie Kredyto- | sztuka po 2 złr. 40 c.
wym dla handlu i przemysłu | w srebrze.

W Frankfurcie n. M. w filii banku dla han. | sztuka po 2 złr.
i przemysłu | 48 ct. w. a.

W Paryżu w Sucursale du Crédit foncier d'Au- | sztuka po
triche | 6 franków.

Wiedeń, 15. Grudnia 1869.

Koncesyonaryusze.

1958

austr. kolei północno-zachodniej.

Ces. król. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez Filie w Krakowie, Czerniow-
cach, Biale, Tarnopolu i Samborze,
począwszy od 20. października 1869 r.

Asygnacje kasowe

4 1/2	procentowe	wypłacalne	w 8 dni	po wypowiedzeniu
5	"	"	"	"
5 1/2	"	"	"	"
6	"	"	"	"

Asygnacje kasowe Banku Hipotecznego pierwszych dwu kategorii
w obiegu będące, mogą na żądanie interesowanych zostać przepisane
na jedną z drugich dwu kategorii.

Lwów, 19. Października 1869.

Dyrekcya.